

Houston – Daria ze Śląska

Robię sobie seanse
Rytuały naprawcze
Zjadam zdrowe śniadanie
Medytuję i walczę
Bez melisy nie zasnę
Ćwiczę wczesne wstawanie
Słucham mądrych podcastów
Jak poprawić swój nastrój
Ufać chcę intuicji
Chociaż ciąży mi łańcuch
Ciągłe chodzę w kagańcu
I odganiam złe myśli
Odleciałam w kosmos
Nic mnie ze mną nie łączy
Satelita nie moc
Ciągłe nade mną krąży
Jestem wiecznie zmęczona
Zimą, miastem i tobą
Chyba muszę odpocząć
Nie chcę umrzeć zbyt młodo, młodo zbyt
W snach mam tyle odwagi
Mądrze mówię jak rabin
I tak siebie nie cisnę
O nic nie muszę prosić
W sedno trafiam jak pocisk
Wszyscy wiedzą co myślę
Może, którejś niedzieli
Spalę wszystko do ziemi
Puszczę swoją playlistę?
Muszę w końcu wystrzelić
Przebiec pasem zieleni
Niech wzywają policję
Odleciałam w kosmos
Nic mnie ze mną nie łączy
Satelita niemoc
Ciągłe nade mną krąży

Jestem wiecznie zmęczona
Zimą, miastem i tobą
Chyba muszę odpocząć
Nie chcę umrzeć zbyt młodo, młodo zbyt
Odleciałam w kosmos
Nic mnie ze mną nie łączy
Satelita niemoc
Ciągle nade mną krąży
Jestem wiecznie zmęczona
Zimą, miastem i tobą
Chyba muszę odpocząć
Nie chcę umrzeć zbyt młodo, młodo zbyt



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych